Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni Administracja: ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389



Abonament: na miesiąc kwiecień 1924 r. na poczcie: **2008000,—** mk. wekspedycji: **1800000,—** mk. — Ogłoszenia: za miejsce jedno-lam. jeden milim. w wyż 3 grosze p. przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 10 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

Rok VI | **Września, czwartek, dnia 3 kwietnia 1924 r.** | **№ 41**

O pokój nad Bałtykiem

Oświadczenie litewskiego prezydenta ministrów, które podajemy na drugiej stronie, nie wywoła zdumienia w Polsce, nie zawiera bowiem nic nieoczekiwanego przez nas. Natomiast stanowi dla Ligi Narodów jedną z najprzykrzejszych lekcyj, jakie otrzymała dotychczas od mikroskopijnego państewka litewskiego. Na Konferencji zaś Ambasadorów bardzo doniosłe ostrzeżenie.

Społeczeństwo polskie na zasadzie kilkoletniego doświadczenia i obserwacyj wie dobrze, że Litwa systematycznie gwałci wszystkie swe zobowiązania międzynarodowe, jawnie lekceważy mocarstwa, które ją powołały do życia, staje z nimi na udeptaną ziemię i wskutek tego — uzyskuje od nich kolejno ustępstwa kosztem swych sąsiadów. Tak się stało ze sprawą Kłajpedy, którą Litwa na gruncie Ligi Narodów wygrała — wskutek zuchwałego odrzucenia wszystkich decyzyj w tej sprawie Konferencji Ambasadorów. Polska nie otrzymała dla swej ekonomicznej produkcji ani wolnego dostępu do morza przez Niemen i Kłajpedę, ani żadnych zabezpieczeń dla odnośnych swych praw, przyznanych poprzednio przez mocarstwa, nawet przez Ligę Narodów uznawanych — teoretycznie.

Nie po raz pierwszy Litwa podnosi „kwestję wileńską" pomimo jej ostatecznego rozstrzygnięcia przez mocarstwa i przyznania Wilna Polsce. Litwa szantażowała stale Ligę Narodów tą sprawą, dając do zrozumienia, że wzamian za Wilno należy się jej Kłajpeda. Liga Narodów lubo nie przyjmowała dyskusji z rządem litewskim na tym gruncie, łudziła się jednak nadzieją, że uzyskanie przez Litwę Kłajpedy zasyci ją całkowicie, że skłoni ją do rezygnacji z pretensji do Wilna, usunie zatarg litewsko-polski, sprowadzi pacyfikację polityczną i współpracę ekonomiczną państw nadbałtyckich. Litwa urzędowo przez usta swego premjera kwituje z otrzymania od Ligi Narodów praw do Kłajpedy i natychmiast wzywa Polskę „do opuszczenia okupowanych ziem litewskich".

Jest to nowy etap szantażu, tym razem skierowany do Konferencji Ambasadorów, która ma wkrótce się wypowiedzieć, czy uznaje, że Rada Ligi Narodów przekroczyła udzielone jej kompetencje w sprawie kłajpedzkiej, czy nie, czy postanowienia Rady Ligi akceptuje, czy też nie. Albowiem na zasadzie art. 99 traktatu wersalskiego jedynie Konferencja Ambasadorów jest władna decydować ostatecznie o losie Kłajpedy.

Oświadczenie p. Galwanauskasa powinno, zdawałoby się, stanowić pouczającą lekcję dla Ligi Narodów. Instytucja ta w sprawie Kłajpedy postąpiła niezgodnie z traktatami, przekroczyła ramy pełnomocnictwa, udzielonego jej przez Konferencję Ambasadorów, zmieniła statut uchwalony przez mocarstwa poprzednio, zabezpieczający Polsce minimum praw do ekonomicznego dostępu do Bałtyku, a wszystkiego tego dokonała pod presją szantażu litewskiego, w nadziei, że ustępstwa tak zasadnicze na rzecz Litwy zgaszą jedno z wielkich ognisk niepokoju na Wschodzie Europy, jakiem jest polityka litewska.

Dziś po oświadczeniu premjera litewskiego powinno być jasnem dla członków Rady Ligi Narodów, że postępowanie takie dolewa oliwy do kotła litewskiego, rozdmuchuje zuchwałość małego państewka, którego polityka łamania kółek mechanizmu traktatowego europejskiego, stwarzania przeciwieństw między najwyższymi instancjami, czuwającemi nad całością traktatów pokojowych i bezpieczeństwem Europy, jakimi są Rada Ambasadorów i Rada Ligi Narodów, jest przedewszystkiem skuteczna w tym sensie, że obdziera świat z zaufania do Ligi Narodów, do jej poczucia słuszności, do jej praworządności. Źle będzie z pokojem w Europie, jeżeli metody litewskie, mimo odrazy, jaką budzą, znajdą naśladowców gdzieindziej.

Rada Ambasadorów, złożona z doświadczonych mężów stanu, najwyżej postawiona w hierarchji europejskiej, również niewątpliwie wyciągnie naukę z doświadczenia p. Galwanauskasa i stanie skutecznie w obronie traktatów pokojowych oraz swej powagi, co jest równoznaczne w sprawie kłajpedzkiej z obroną praw Polski oraz pokoju nad Bałtykiem.

Nieznany męczennik śląski

Żyje na Śląsku pamięć tych, co pod obuchem brutalnej pięści kata Hoersinga, schwyciwszy za broń, przelali krew za sprawę Orła Białego i dali świadectwo polskości Ziemi Śląskiej. Wdowami i sierotami poległych opiekuje się Związek Powstańców.

Ale dawno poszła w niepamięć cicha postać męczennika z mrocznej epoki przedwojennej, nigdy nawet nie ujawniła się raźnie przed oczyma szerokich kół, gdyż okoliczności tak się złożyły, że dzieje jego śmierci trzymano pod korcem i nie nabrała ona rozgłosu. Historję tę należy wydobyć na światło dzienne.

Było to w roku 1904, krótko przed uchwaleniem przez parlament niemiecki ustawy przeciwko parcelacji ziemi polskiej. Solą w oku prusaków był pewien rozkwit ruchu parcelacyjnego i podbój stanu posiadania ziemi przez chłopa polskiego. W tym czasie Poznański Bank Parcelacyjny kupił na Śląsku od hrabiego Wengieschy'ego majątek Pszów w Rybnickiem i rozdrobił go na małe parcele między górników i włościan żadnych ziemi. Do tych należał były sierżant czy feldwebel nazwiskiem Chrószcz, który po kilkunastu latach służby w szeregach, wróciwszy w stanie na poły inwalidzkim do sąsiedniej wsi rodzinnej Dolne Rydułtowy, dorobił się w małym sklepie tyle, że mógł wpłacić Bankowi pierwszą ratę na 8-morgową parcelę.

U celu gorących swych pragnień Chrószcz zabrał się z zapałem do wzniesienia zabudowań, gdy spadło prawo zabraniające zakładania osad, a więc budowania domów mieszkalnych itp. poza obrębem już istniejących. Nie wiele troszczył się o to były sierżant. Naczelnik policji bowiem mógł był wyjątkowo dawać na to pozwolenie. — A przecież sądzić było można, że nie odmówi go długoletniemu żołnierzowi i inwalidzie.

Jednakże amtmann nie udzielał takiego pozwolenia Polakowi z zasady, a Chrószcz przez to, że kupił szmat ziemi od polskiej instytucji osadniczej, ściągnął na siebie tem większe odium. Pozwolenia na budowę domu mieszkalnego nie otrzymał. Nie mogło pomieścić się w głowie chłopa, by mógł istnieć rząd i mogło istnieć prawo zabraniające ludziom budowania chałupy na ich własnym gruncie. Kołatał dalej po urzędach o to pozwolenie — przez podania, prosiłamtmanna. Tymczasem wzniósł stodółkę, posadził trochę drzewek owocowych i gnieździł się w sąsieku, gdzie wymurował sobie z cegieł piecyk do gotowania strawy.

Ale to sprzeciwiało się sławetnym przepisom policyjnym, było ciężką obrazą prawa przeciwko osadnictwu polskiemu, więc runął na Chrószcza deszcz mandatów karnych. Chłop płacił sztrafy, wzdychał, ale siedział na swej umiłowanej roli pilnował stodółki, jak pies, w nadziei, że przyjdzie zmiłowanie, prześladowanie się skończy i będzie mógł zamieszkać, jak człowiek w chałupie. Zamiast tego przybył żandarm z robotnikami od p. amtmanna, by rozebrać piecyk, uniemożliwić chłopu bytowanie na jego habendzie. Jakby piorunem tknięty stanął Chrószcz na straży swego dobytku, zagroził żandarmowi przystęp do stodółki, zbuntował się cichy człowiek, zaprotestował przeciwko ulegalizowanemu bezprawiu w imieniu swojem i całego ludu polskiego. Cały ten lud umęczony wcielił się w niego, a gdy żandarm mimo to chciał wtargnąć do stodółki, zagroził mu strzelbą, strzelił, położył go trupem. Gdy oprzytomniał i pojął, co go czeka, sam drugim wystrzałem położył kres swej udręce, odebrał sobie życie.

Głośno było wtenczas o wozie Drzymały, ale głucho o tragicznej stodółce Chrószcza...

Dziś, gdy nad Pszowem, Rybnikiem i znaczną częścią tej ziemi piastowskiej rozpostarł skrzydła Biały Orzeł, niechajby bracia Chrószcza wznieśli męczennikowi temu na grobie kamień pamiątkowy, i pamięć o nim przechowali. (Rzeczplita.)

Czy sto miljonów wystarczy?

Kapitał zakładowy Banku Polskiego wynosić będzie 100 miljonów złotych w złocie i walutach o wartości złotej.

Według statutu i uznanych zasad banków emisyjnych Bank Polski będzie mógł wydawać trzy razy tyle banknotów ile ma złota i walut w skarbcu. Zatem emisja banknotów wynosić będzie 300 miljon. złotych. Obecnie jest w obiegu marek polskich za 200 miljonów złotych.

Bank Polski zatem po rozpoczęciu swych czynności będzie mógł powiększyć obieg banknotów o połowę. Czy to wystarczy.

Przed wojną obiegało na ziemiach należących do Państwa Polskiego obecnie — rubli, koron i marek razem za mniej więcej 3 miljardy marek złotych, czyli 3 miljardysześćset miljonów złotych, tj. dwanaście razy tyle, ile Bank Polski wypuścić może banknotów na zasadzie stu miljonów złota i walut w skarbcu.

Obecnie odczuwa się wszędzie ogromny brak gotówki, zastój życia gospodarczego i przemysłu zmniejsza zapotrzebowanie gotówki, mimo to każdemu jasną jest rzeczą, że trzysta miljonów złotych nie wystarczy, aby zaspokoić potrzeby naszego kraju z chwilą, gdy przedsiębiorczość ruszy i potrzeba gotówki się wzmoże.

W jakiż tedy sposób Bank Polski zadość uczyni potrzebie? A jeśli nie zdoła zaspokoić potrzeb, czyżby nie należało pomyśleć z góry o wyższym kapitale? Otóż wystarczy zdać sobie sprawę z odrębnego charakteru Banku emisyjnego i odrębnych jego sposobów postępowania, aby obawy uspokoić.

Przedewszystkiem dozwolona statutem wysokość emisji banknotów nie zależy od wysokości samego kapitału akcyjnego, lecz przedewszystkiem od ilości zakupionego przez Bank Polski złota i walut.

Bank Polski natychmiast po uruchomieniu swojem pocznie zakupywać złoto i waluty, gromadząc w skarbcu coraz to większe zasoby. A może on to uczynić, ponieważ płacić będzie za złoto itd. swemi banknotami. Za każdego zaś zakupionego dolara wartości 5-ciu złotych wolno mu wydrukować trzy razy tyle złotych, a więc 15 złotych. Tym sposobem Bank Polski, mimo unieruchomienia przechowywanego w skarbcu złota i walut coraz to więcej zakupywać będzie mógł złota i na tej zasadzie wypuszczać coraz więcej banknotów.

Państwo polskie np. nie mogąc dowolnie drukować jak do niedawna marek polskich, będzie zmuszone o ile mu podatki nie starczą na rozchody, kupić od Banku Polskiego złotych, płacąc swoim złotem.

Takim sposobem skarb złota i walut stale będzie wzrastał w Banku Polskim, dozwalając na powiększanie ilości banknotów w obiegu.

W miarę zaś ożywienia się gospodarczego życia w Polsce, napłyną do kraju waluty obce i złoto, i jedną z najważniejszych trosk Banku Polskiego będzie stałe powiększanie skarbu złotego.

Stąd niewątpliwie w początkach gotówki będzie skąpo, zwłaszcza, że przy stałej i zdrowej monecie nikt nie pozbywa się jej tak pospiesznie jak to bywało za czasów marki.

W miarę jak wzrastać będzie zasób złota i walut w Banku Polskim nasycać się będzie pragnienie gotówki w kraju. Nie od razu wrócimy do normalnych warunków finansowych, ale utworzenie Banku Polskiego, obok wyrównania budżetu państwowego przez podatki, jest najważniejszym z zabiegów około przywrócenia zdrowego, spokojnego rozwoju życia gospodarczego Polsce.

Bezczelne oświadczenie premjera litewskiego

Litewski prezes ministrów, Galwanauskas, udzielił po swoim powrocie z Genewy przedstawicielom prasy wywiadu, w którym oświadczył:

„Wszelkie spory pomiędzy Litwą a Niemcami zostały załagodzone przez ustalenie sprawy Kłajpedy. Obecnie będzie można przystąpić do ustalenia ostatecznego granicy Litwy z Prusami wschodniemi i do zawarcia z niemi układu gospodarczego, kolejowego itd.“

„Sprawa Kłajpedy — mówił premjer litewski — została rozstrzygnięta wbrew postulatom Polski z jaknajszerszem zastosowaniem życzeń rządu litewskiego. Polska intrygowała przeciw Litwie przez 4 lata, ażeby nie dopuścić do utworzenia się państwa litewskiego i dokonać zamachu na jego niepodległość. Wszelkie nadzieje Polaków spełzły na niczem. Fakt ten będzie musiał wpłynąć na zmianę polityki Polski w stosunku do nas. Rząd litewski z góry jednak zaznacza, że porozumienie między temi państwami może nastąpić dopiero wtedy, gdy Polska opuści terytorjum Wileńszczyzny. Współpraca Polski z państwami bałtyckiemi może wejść na nowe tory dopiero wtedy, gdy Wilno zostanie wydane Litwie.“

Hrabia Potocki a Bank Polski

Lwów, 29 3. Jak podaje dzisiejsza „Gazeta Lwowska“ ordynat łańcucki Adolf hr. Potocki subskrybował na Bank Polski 5 000 akcyj (wartość w markach polskich mniej więcej 900 miljardów).

Niemiec o stosunkach polsko-litewskich

Gdańsk, 28 3. „Danz. N. N.“ zamieszcza dziś artykuł pod tytułem „Polska i Litwa“. Autor artykułu pisze na wstępie: Należy przyznać, że wszystkie rządy Polski okazywały wobec Litwy wprost niewyczerpaną cierpliwość. Rząd Polski mimo ustawicznych prowokacyj ze strony Litwy okazywał zawsze spokój. W dalszym ciągu autor zestawia fakt zajęcia Wilna przez Polaków i Kłajpedy przez Litwinów i stwierdza, że również w tym wypadku porównanie wypada na korzyść Polski, albowiem Kłajpeda jest w 90 proc. niemiecka. Litwini rozpoczęli w Kłajpedzie taką samą walkę przeciwko niemczyźnie, jaką prowadzą zdawna przeciw Polakom, ziemianom na Litwie Kowieńskiej. W ostatnich czasach walka przeciwko polskości na Litwie Kowieńskiej przybrała systematyczną formę. Rząd litewski postępowaniem swojem wzmacnia nienawiść do Polaków. W ostatnich czasach powtórzyły się znów napady band litewskich na terytorjum polskie i pod tym jednak względem rząd polski zachował zimną krew i złożył bardzo rozsądne oświadczenia, stwierdzające, że nie myśli przypisywać tych napadów rządowi litewskiemu, że natomiast napastników uważać będzie za zwykłych zbrodniarzy i jako takich będzie ich sądził. W ostatnich czasach stosunki między Litwą a Polską doznały znów zaostrzenia z winy Litwy. Nie byłoby bynajmniej dziwne, gdyby Polska straciła wreszcie cierpliwość. W dalszym ciągu autor artykułu omawia ostatni interwiew litewskiego prez. ministrów Galwanauskasa w sprawie Wilna.

Blok mniejszości narodowych w Niemczech

Berlin 28 3. Przedstawiciele mniejszości narodowych w Niemczech w składzie delegatów polskich, duńskich, serbsko-łużyckich, litewskich i fryzyjskich zebrani wczoraj w Berlinie, postanowili utworzyć blok wyborczy, celem wspólnego przeprowadzenia wyboru do parlamentu Rzeszy i sejmu pruskiego. Wydana deklaracja stwierdza, że konieczność współpracy wynika z nieprzestrzegania ze strony Niemiec praw mniejszości, zastrzeżonych w art. 113 konstytucji niemieckiej, który zapewnia szkolnictwu nauczanie w języku ojczystym ludności należącej do mniejszości narodowej.

Berlin, 28 3. Wczoraj odbył się wiec przedwyborczy Polski, na którym przemawiali poseł do sejmu pruskiego Baczewski, przedstawiciel komitetu wyborczego oraz związku Polaków w Niemczech, tudzież obecni jako goście przedstawiciele innych mniejszości.

Oszczędnościowe zarządzenie Komisarza oszczędnośc.

Warszawa. Dnia 26 bm. odbyło się posiedzenie sejmowej komisji budżetowej, na której nadzwyczajny komisarz oszczędnościowy p. Moskalewski złożył sprawozdanie z czynności komisarjatu. Redukcja osobowa jak również oszczędności w przedsiębiorstwach państwowych i uproszczenie administracji zostało dość daleko posunięte. Ze sprawozdania wynika, że nie licząc wojska, kolejarzy, pocztowców policji i emerytów Polska ma 300 000 pracowników państwowych. Dotąd już zredukowano ogółem około 25 000 osób. W dziale wydatków rzeczowych wstrzymano wszystkie inwestycje, zlikwidowano obozy internowanych, zmniejszono liczbę pociągów osobowych, zrewidowano umowy o dostawy. W toku są dalsze redukcje zarówno osobowe, jak i rzeczowe, a głównie przekształcenie szeregu przedsiębiorstw państwowych na samodzielne jednostki gospodarcze.

Rząd stara się o zniżkę cen chleba

Warszawa, 28. 3. Po uregulowaniu sprawy zniżki cen węgla o 40 proc. ministerjum przemysłu i handlu rozpoczyna dalszą akcję w kierunku zniżki cen innych produktów. W poniedziałek odbyła się konferencja z młynarzami celem omówienia konieczności zniżki kosztów w przemyśle młynarskim a w związku z tem cen mąki i chleba. Następnie odbędą się podobne konferencje z przedstawicielami przemysłu włókienniczego.

Po zamachu olsztyńskim

Warszawa, 27. 8. W związku z zamachem na wicekonsula polskiego w Olsztynie, p. Ripe, sekretarz stanu w niemieckiem urzędzie do spraw zagranicznych, bar. Maltzahn, wyraził wobec charge d'affaries polskiego w Berlinie r. leg. Jackowskiego ubolewanie i oświadczył, że polecił prezesowi regencji w Olsztynie udać się do wicekonsula Ripe i wyrazić ubolewanie. Nadto bar. Maltzahn powiadomił, że władze wschodnio-pruskie wdrożyły energiczne poszukiwanie sprawców zamachu, za których ujęcie wyznaczono 500 mk. złotych nagrody.

Z miasta i dalszych stron

Września, dnia 2-go kwietnia 1924 r.

* **Termin subskrybcji akcji Banku Polskiego przedłużono do jutra, czwartku, 3 b. m. włącznie. Przesunięcie terminu o 3 dni daje możność subrybcji tym wszystkiem, którzy z jakichkolwiek bądź powodów obowiązku obywatela-polaka nie spełnili. Miejscowe banki oraz Powiatowa Kasa Oszczędności przyjmują zapisy zatem jeszcze do jutra do godziny 10-tej przedpoł.**

* **Nadspodziewany rezultat osiągnęła w ostatniej chwili subskrybcja na akcje Banku Polskiego podług ostatniego telegramu z Warszawy subskrybowano 90 proc. po za tem zgłosił Górny Śląsk zakup akcji na 10 milj.** fr. szwajc. żądając 1-go krzesła w zarządzie Banku. **Września sama wykazuje** drobnych subskrybentów na 400 akcji i będzie najlepszą z miast Województwa. Złote polskie wypuszczone zostaną w myśl zapewnienia p. min. Grabskiego już 27 kwietnia.

* **Zebranie Rady miejskiej** w sobotę ubiegłą, pod przewodnictwem p. Smodlibowskiego, zajmowało się propozycjami dotyczącemi podstawowych czynności Magistratu i poszczególnych komisji celem ustalenia dochodów miastu należnych i umożliwienia racjonalnej gospodarki na podstawie budżetu. Szerokiej dyskusji i ciężkiej walki był powodem zmieniony projekt statutu i ustalenie stopy podatkowej podatku mieszkaniowego. Uchwalono przyjąć projekt Magistratu, który opodatkowuje wszystkie pomieszkania od 1 izby począwszy, a uwzględnia równocześnie szeroko możność reklamacji dla tych wszystkich, którzy czy to przez brak pracy lub wykazanie niemożności płacenia o uwzględnienie się zgłoszą. Partja robotnicza obstawała stanowczo przy zwolnieniu od podatku mieszkańcow, którzy zajmują 1—2 pokoje. Większość jednak była zdania, że przez pominięcie tych właśnie małych pomieszkań, wyślizgnęłoby się od płacenia bardzo dużo mieszkańców dobrze zararabiających a z powodu chwilowego braku mieszkań, cisnących się po małych mieszkaniach. Magistrat przyobiecał uwzględniać reklamacje uzasadnione, aby ludzi niezamożnych od podatku zwalniać. Nowością w nowej ustawie podatkowej jest podciągnięcie tych wszystkich nowo zbogaconych, którzy mieszczą się w olbrzymich mieszkaniach, do płacenia tak zwanego podatku od zbytku mieszkaniowego i tak jako zbytek uważa ustawa 1 osobę, która mieszka w ponad 2 pokojach, 2 osoby w ponad 3, trzy osoby w ponad 4, pięć osób w ponad 5 i wszystkie mieszkania ponad 6 pokoi, opłacać będą 25 %. Następnie uchwalono unormowane podatki od samochodów, pojazdów, podań budowlanych, spadkowy, od wynajmu pokoi hotelowych i prywatnych z zwolnieniem od opłaty uczniów wszystkich szkół wrzesińskich. Uchwalono również pobory burmistrza nowego, sprawę opłat mieszkań urzędniczych, zakup 5 akcyj Banku Polskiego, na kursy dokształcające nauczycieli zaraz 50 milj. i na wrzesień 2 raty 50 milj., przystąpienie miasta jako członek Uniwersytetu Lubelskiego z roczną składką 5 złp. i przyjęto do wiadomości rewizję kasy z dnia 25. 2. 24. Po czterogodzinnych rozprawach odłożono sprawę uchwalenia budżetu samego i wybory do sejmiku powiatowego do następnego ciągu zebrania, które odbędzie się w środę o 5 popoł.

* **Tartak i fabryka mebli Tow. A. we Wrześni** odbyło w ubiegły poniedziałek swe doroczne Walne zebranie, któremu przewodniczył prezes Rady Nadz. p. apt. Konieczny. W swem przemówieniu dał p. K. zebranym pogląd na działalność Zarządu i Rady Nadzorczej za rok ubiegły, z którego wynika, że pomimo nader trudnych warunków, które cały przemysł, a w szczególności drzewny przechodził, nasz Tartak szczęśliwie nie tylko wybrnął ale powiększał się, rozbudowywał i uzupełniał maszynerję, aby stać na wyżynie zadania swego. W przyszłości zamierza Zarząd wykorzystać własny plac, pobudować przy wjeździe kantory, szopy na magazyny oraz suszarnią desek aby wydajność gotowych mebli przyspieszyć. Ostatnie posunięcie, jakie Zarząd zrobił, może bardzo korzystnie wpłynąć na rozwój

Żur

Chemik laboratorjum i stacji doświadczalnej byłej szkoły mleczarskiej we Wrześni Dr. Kurt Teichert zainteresował się naszym żurem i napisał poważną o nim rozprawę na podstawie poczynionych doświadczeń z p. Wacławem Ueberlem.

Znany w Polsce a przedewszystkiem na Litwie i Rusi żur służył dawniej w domach zamożnych i szlacheckich jako codzienna potrawa podawana w formie zupy na talerzach głębokich albo napoju w filiżankach lub kubkach. Ze względu na swą pożywność oraz zawartość dla zdrowia ludzkiego odpowiednich składników jest żur bardzo cennem pożywieniem. Z biegiem lat zmieniały się zwyczaje podlegając modzie w miarę zaprowadzenia zamorskich delikatesów jak herbata, kawa i kakao. Zastąpiono żur tymi napojami. W naszych czasach w województwach zachodnich Polski używa się żuru jako niezbędnej potrawy postnej w czasie Wielkiego postu w każdym prawie domu polskim. W województwach wschodnich a przedewszystkiem na Kresach jest żur pod nazwą swą lub pod nazwą tylko kwasu znany i używany przez biedniejszą ludność przez cały rok z pożytkiem dla zdrowia i utrzymania sił fizycznych.

Nazwa „żur“ pochodzi podobno od słowa źreć i to w stosunku fermentu, podczas którego kwas przeżera mąkę.

Do przyrządzenia żuru używać należy glinianego garnka niepolewanego w formie baniowatej zwężonej w szeroką szyję ku górze. W garnku tym miesza się żytnią mąkę z letnią wodą z dodaniem cokolwiek kwasu chlebowego od piekarza aż do wytworzenia się z tej mieszanki lekkopłynnej cieczy, garnek nakrywa się talerzem lub pokrywką, ustawiając go w pobliżu ciepłego pieca. Po krótkim już czasie następuje gwałtowne ruszanie się płynnego ciasta. Chcąc uzyskać smaczny, kwaskowy płyn nie wolno zaniechać włożenia w garnek kwasu, w przeciwnym bowiem razie uzyskuje się gorzkawy, niemiły w smaku płyn zamiast kwaskowatego żuru.

Przysłowie stare tak określa żur: „Żur musi być tak rzadki, że jedna mąka drugą goni, a kwaśny, że świnia kwiczeć musi“ — gdyby go do żarcia dostała.

Po 24 godzinach wyrzuca się z garnka przerobioną i przefermentowaną zawartość, aby w ten sam garnek z resztkami pierwszej zawartości kwasu nasypać świeżej mąki żannej, nalać ją ponownie letnią wodą, zmieszać i na następne 24 godziny przy ciepłym piecu postawić. Podstawa żuru jest teraz gotową. Odpowiednią ilość sfermentowanej masy leje się w gotującą wodę, rozkwirla, przyprawi solą, olejem siemiennym lub koprem wedle gustu i podaje jako gotową potrawę. Żur spożywa się stosownie do pory dnia w filiżankach lub na talerzach głębokich. Żur niepostny, przyrządzony na rosole, lub z dodaniem pokrajanej w plasterki kiełbasy podawany bywa jako pierwszorzędna zupa przy obiadach. Taki żur używa wiele ludność górnośląska. Garnka (żurnika) nigdy się nie myje, pozostawiając zawsze na dnie pewną ilość kwasu, który służy do fermentacji i kwaszenia dalszym dosypkom mąki z letnią wodą. Ażeby uzyskać wyborowy ekstrakt żurowy i mieć możność, podać odpowiedni przepis, zrobiłem - pisze Dr. Teichert - wspólnie z p. W. Ueberlem mnóstwo doświadczeń w tym kierunku, na podstawie których przyszedłem do następujących wniosków:

Celem uzyskania żuru zmięszać należy w żurniku 100 gr. nie najlepszej mąki żannej (najodpowiedniejsza na wiatraku mielona) z 250 ccm. wody o 40° C. i 50 gr. kwasu chlebowego. Po dokonaniu tej czynności postawić garnek w pobliżu ciepłego pieca ażeby uzyskać silny ferment ciasta. Po 24 godzinach wylać otrzymany w ten sposób kwas, pozostawiając 50 gr. tegoż, ażeby następnie 100 gr. mąki żannej z 250 ccm. wody 40° C. zmięszać i pozostawić na dalsze 24 godziny w przykrytym żurniku przy piecu. Po dalszych 24 godzinach wkwirla się zawartość garnka w 1,5 litra gotującej wody, pozostawia chwilę na ogniu, doprawia wedle woli solą i tp.

Chcąc mieć stale żur w domu, należy na dnie część kwasu pozostawić, inaczej trzebaby procedurę powtórzyć od początku.

Fermentacja żuru w garnku przebywa następujące fazy: 1) ferment (tworzenie się gazów i burzenie), 2) kwaszenie i 3) tworzenie się korzuszka.

Początkowo słodkawa masa przechodzi szybko w ferment, maksymum widocznego procesu fermentacji, tworzenia się gazów i burzenia, osiąga się po 6—12 godzinach. Następnie upada masa w siebie i rozpoczyna się kwaszenie. Poza 24 godziną rozpoczyna się tworzenie korzucha.

Kwaszenie wykazuje pewną jednolitość, czego dowodzą następujące doświadczenia za pomocą tytracji:

Próba №	Czas fermentu	Zużyto ccm $^1/_4$ ługu	Odpowiedni % kwasu mlecznego
1	1 dzień	38 ccm	0,8550
2	1 „	38 „	0,8550
3	1 „	39 „	0,8775
4	1 „	40 „	0,9000
5	1 „	45 „	1,0125
6	1 „	50 „	0,9000

Kwaszenie zależne jest w wielkiej mierze od zewnętrznej temperatury i w stosunku wolniej lub szybciej rośnie. Najwyższą jakość osięga przy użyciu 45 ccm. $^1/_4$ ługu norm. (— 1.0125 % kwasu mlecznego) kiedy średnica produkcji kwasu 0,9 % kwasu mlecznego wynosiła. Żur sam zawierał jako już gotowa potrawa przeciętnie 0,20 % kwasu mlecznego, obok tego wykazała Liebena reakcja jodoformowa duże ilości alkoholu.

Analiza baktereologiczna zużytego kwasu chlebowego wykazywała na żelatynie liczne kolonje gatunku drożdży podłużnej formy, mniej bakterji różnych, odosobnione grzybki pleśni i kolonje Sareina Cutea. Gotowy kwas składał się we wszystkich próbach z czystej kultury podłużnej drożdży w towarzystwie bakterji kwasu mlecznego typu Bacterium Lactis acidi.

Z mąką i wodą oraz za pośrednictwem kwasu chlebowego w kwasie znajdujące się mikroorganizmy zniszczały natychmiast. Ferment żurowy dokonuje więc pod działaniem kwaszenia fermentu alkoholowego z współdziałaniem podłużnych drożdży z bakterjami kwasomlecznęmi.

Spóźnione!

✝

W poniedziałek, 10 marca b. r. zasnął w Bogu po krótkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., pochowany w Obrze dnia 13 marca w 91 roku życia, a 59 roku kapłaństwa,

Ks. Radzca Franciszek Białkowski

dawn. proboszcz bieganowski

W czasie swej 34-letniej owocnej pracy duszpasterskiej w parafji bieganowskiej był dla rodziny mojej serdecznym doradzcą i szczerym przyjacielem o charakterze nieskazitelnym, stąd zachowamy dla niego zawsze wdzięczne wspomnienie.

Edward Grabski

Bieganowo, pow. wrzesiński, dnia 1 kwietnia 1924.

fabryki. Tartak wszedł w bliższy kontakt z państwowymzarządem Puszczy Białowiejskiej. Chwilowo zakupił dwa kwartały wyrębu. Sprawozdanie kasowe zdał p. Smodlibowski. Obrót Tartaku w ubiegłym roku obrachunkowym balansował w sumie przeszło 51 miljardów mk. Zysk czysty wynoszący przeszło 6 miljardów mk. rozdzielono w następujący sposób: 500% przeznaczono na dywidendę akcji I. i II. em., 20% rozdziela się członkom zarządu, 15% dla Rady Nadzorczej, 5% do funduszu rezerwowego, 3 miljardy do funduszu podatkowego i 200 milj. do rezerwy specjalnej, pozostałą kwotę przeszło 255 miljonów polecono zarządowi rozdzielić pomiędzy instytucje dobroczynne. Radę Nadzorczą powiększono o 3 osoby, wybierając dyr. Banku Polskiego z Poznania p. Drągowskiego, p. majora Szyftera z Gutowa W. oraz p. K. Kaliszewskiego z Wrześni. Protokół prowadził p. notarjusz Opieliński. Członków było obecnych 51, reprezentujących kapitał akcyjny przeszło 120 miljonów n. w. akcji.

* **Panująca w całej Polsce klęska powodzi** przez wylew rzek ogarnęła częściowo i nasz powiat, a katastrofalnie daje się we znaki powiatowi Jarocińskiemu — przez wylew Warty pod Orzechowem. Zalane zostały niziny sięgające pod Żerków i Pyzdry na przeszło 5 kilometrowej przestrzeni. Po stronie wrzesińskiego powiatu zalane są całkowicie lub częściowo wsie Orzechowo, Czeszewo, Szczodrzejewo i folwark Budy. Posłany w niedzielę w południe oddział saperów 68 pp. z Wrześni pracuje wspólnie z zmobilizowaną przez Starostę pomocą furmanek i 60 ludzi z wsi okolicznych nad utrzymaniem w całości ochronnego wału powstrzymującego szerszy rozlew wód. We wtorek sygnalizowano już spadek wody o 16 cm., niebezpieczeństwo więc minęło.

* **Wycofanie drobnych odcinków biletowych P. K. K. P.** W jednym z najbliższych numerów Dzinnika Ustaw ukazać się ma przyjęty przez Radę Ministrów projekt rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej o wycofaniu z obiegu biletów P. K. K. P. po 1, 5, 10, 20, 100, 500, 1000 i 5000 mk. W myśl tego rozporządzenia po upływie 7 dni po jego ogłoszeniu w Dzienniku Ustaw wymienione banknoty stracą charakter prawnych środków płatniczych, czyli przez kasy i urzędy państwowe przyjmowane nie będą. Natomiast w ciągu 3 miesięcy po pozbawieniu tych banknotów charakteru prawnych środków płatniczych będą one wymieniane w P. K. K. P. na odcinki od 10 000 mk. wzwyż w razie przedstawienia do wymiany conajmniej 10 000 mk., lub wielokrotności tej sumy. W związku z tem i z obrotu prywatnego będą musiały zniknąć rozrachunki na mniejsze sumy, a rachunkowość w przedsiębiorstwach prywatnych będzie musiała również zaokrąglać wszelkie kwoty do 10 000 mkp. Rozporządzenie oczywiście spowodowane zostało tem, że faktyczna wartość biletu np. na 5 000 mk. wynosi nieco więcej nad 1/4 grosza, a na 10 000 mk. nad 1/2 grosza.

* **O umowę zbiorową w rolnictwie.** Min. Pracy i Opieki Społ. komunikuje, że rozpoczęte w roku bież. znacznie później niż w latach ubiegłych rokowania o zawarciu umowy zbiorowej w rolnictwie nie zostaną na dzień 1 kwietnia ukończone. Dalszy ciąg rokowań wyznaczono na 7 kwietnia. Wobec powyższego zaleca się pp. pracodawcom w celu uniknięcia nieporozumień, wydać pracownikom w dniu 1 kwietnia tytułem zaliczek świadczenia w wysokości, obowiązującej w kwartale 4 roku służbowego 1923/24.

* **Kary za nieuczęszczanie do szkoły.** Z dnia 1 zm. weszło w życie nowe rozporządzenie dotyczące kar za zmudy szkolne. Przewiduje ono karalność rodziców względnie opiekunów dzieci mudzących szkołę grzywnami od 30 groszy do 2 złp. W razie niemożności zapłacenia przewiduje rozporządzenie areszt 6 godzin do trzech dni.

* **O ułatwieniu podróży inwalidom wojennym.** Celem ułatwienia przejazdu koleją polskim inwalidom wojennym, dotkniętym ciężkim kalectwem, z rozporządzenia min. kolei, należy stosować się do następujących wskazówek: 1) Kasy biletowe i bagażowe winny takim osobom sprzedawać bilety, względnie odprawiać ich bagaż poza kolejnością. 2) Na stacjach wyjścia pociągu należy im rezerwować miejsca siedzące odpowiedniej klasy. Zgłoszenie zapotrzebowania miejsca musi jednak nastąpić nie później niż na 2 g. przed odejściem danego pociągu. 3) Na stacjach pośrednich służba stacyjna i pociągowa obowiązana jest okazywać wspomnianym osobom pomoc przy wyszukiwaniu miejsca siedzącego w pociągu. Nie należy jednak usuwać innych podróżnych z zajmowanych miejsc.

— **Poznań.** W zabudowaniach cytadeli poznańskiej mieści się wielka stacja radjotelegraficzna, którą zwiedzało w tych dniach grono osób. Z uprzejmości kierownika stacji p. Sowickiego dozwolonem było słyszeć koncert orkiestry symfonicznej w Berlinie. Obecni dobrze słyszeli dźwięki orkiestry, która między innemi odegrała wyjątki z „Cavalerji Rusticany“ i na zakończenie znany hymn niemiecki „Deutschland, Deuschland über Alles.“

— **Wągrówiec.** (Wyrafinowana oszustka.) Przed paru miesiącami przybyła do Wągrówca około 30 lat licząca kobieta. Chodząc codziennie do kościoła często bardzo do spowiedzi i komunji św. wprowadziła w błąd miejscowego proboszcza, to też kiedy wyznała mu, że przed 10 laty uciekła od rodziców z Gródka pod Lwowem i teraz pragnęłaby do nich powrócić, sądząc, że to osoba uczciwa, pożyczył jej na gorące prośby 700 000 mk. na drogę. Kiedy jednak wysłał list ze wskazówkami dalszej podróży pod wskazanym adresem, otrzymał go z powrotem z dopiskiem, że nazwisko to nie jest wcaleznane. Chcąc ostrzec innych przed oszustką, rozesłała Policja jej rysopis i dziękitemu zaaresztowano ją w Ostrzeszowie. Śledztwo wykazało, że istotnie pochodzi z Małopolski. Zapewne ma wiecej podobnych sprawek na sumieniu. Podobna osoba pojawiła się wiosną zr. w Poznaniu, przyczepiwszy się do jednej pani, kłamliwemi opowiastkami wyprowadziła ją w pole, tak że ta prowadzała ją do pań z Czw. Krzyża, u których oszustka chciała pożyczyć pieniędzy na drogę dla dwóch dziewcząt z Wołynia, które rzekomo spodkała przypadkiem na dworcu i chciała ze sobą zabrać, aby je odwieźć do rodziców. Na szczęście żadnej z pań zarządu Czerw. Krzyża w domu nie było, to też skończyło się na tem że oprowadzająca pożyczyła rzekomej Wołyniance (która podawała się za kuzynkę biskupa) własne pieniądze i oczywiście już ich więcej nie oglądała. Sądząc po akcencie, owa panna, o wbglądzie inteligentnym istotnie pochodzić musiała z Kresów.

— **Radom.** (Żydzi hańbią godła polskie.) W Radomiu w oknie wystawowym umieszczone były bardzo ładne batystowe przybierane gipiurami damskie haleczki, lecz, że nasza policja chwilami bywa niedyskretna, więc i w tym wypadku, ponieważ owe gipury wyobrażały nasze godło państwowe i były powszywane w najbardziej nieprzyzwoitych miejscach, zainteresowała się tem, sporządziło protokół i wraz z rzeczowemi dowodami skierowała sprawę do sądu pokoju w Radomiu. Sąd po zbadaniu wszelkich okoliczności za i przeciw wydał wyrok, skazujący fabrykanta owych halek z orzełkami na zapłacenie 200 złp. grzywny z zamianą w razie niezapłacalności na miesiąc aresztu i 30 złp. opłat sądowych, a Gitle Rosenblum, jako winną rozpowszechniania halek na zapłac. 50 złp. grzywny.

Z życia Towarzystw

** Kwartalne zebranie wolnego Cechu Obuwniczego odbędzie się w niedzielę. Dnia 6 kwietnia 1924 roku o godzinie 1 popoł. w lokalu p. M. Janiszewskiego. Z powodu ważnych spraw o jak najliczniejsze przybycie wszystkich członków uprasza. Zarząd.

** I. Wrzesiński Klub Sportowy. Zwykłe mieś. zebranie odb. się w czwartek dnia 3 kwietnia rb. o g. 20. Prezes.

Notowania Giełdy Płodów Rolniczych w Poznaniu

z dnia 31. III. 1924.

W tysiącach marekp. Loco stacja załadowania za 100 kg.

Żyto	15000—21000	Groch polny .	22000—28000
Pszenica . . .	34000—38000	„ jad. Victoria	55000—70000
Jęczmień . . .	18000—	Peluszka . . .	15000—17000
„ brow.	22000—24000	Wyka	14000—16000
Owies	20000—22000	Seradela . . .	14000—16000
Mąka żytnia 70% włącznie worków			32000—37000
„ pszenna 65% „		„	64000—68000
Ospa żytnia . .	13500	Łubin niebieski	11000—13000
„ pszenna .	14500	„ żółty . .	12000—16000
Koniczyna czerw.	120000-220000	Ziemniaki jad.	5400—6000
„ biała	210000-330000	„ fabr.	4500—4800
Tatarka . . .	26000—30000		

Uwagi: Sytuacja rynk. bez zmiany. Usposobienie spokojne.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa w Gnieźnie

płaciła dnia 1. 4.:

Dolary 9 240 000, fr. franc. 502 000, fr. belg. 392 000, fr. szwajc. 1 595 000, funty ang. 39 450 000, fr. złote 1 800 000, fr. podatk. 1 800 000, bony zł. 1 400 000.

Warszawa, 31. 3. Dolary 9250000, fr. zł. 1800000, Londyn 39775000, Szwajcarja 1606000, Holandja 3427500, Praga 267500, Włochy 404900, Belgja 399350, Paryż 510000, Wiedeń 131000, Poż. dol. 5 660 000, Pożyczka zł. 15 000 000, Bony zł. 1 350 000, Miljonówka 1 000 000.

Tendencja bez zmiany.

Wyciąg z Orędownika Urzędowego

na powiat wrzesiński

W powiecie rawickim i śmigielskim stwierdzono wybuch zarazy pyska i racic u zwierząt racicowych.

Podając powyższe do wiadomości przypominam właścicielom obowiązek zgłoszenia zawsze wcześnie miejscowej władzy polic. o zachorowaniu bydła rog. na chorobę wewn. wśród objawów mogących wzniecić podejrzenie choroby zaraźliwej zwłaszcza zarazy pyska i racic jak np. zmniejszony lub zupełny brak apetytu, zmniejszone wydzielanie mleka, ślinienie, sztywność lub kulawizna kończyn, pęcherzyki, wrzody w jamie gębowej na wymieniu, szparach racicowych.

Wydane w swoim czasie zarządzenia policyjno-weterynaryjne z powodu zarazy płucnej w obszarze dworskim Ostrowo szlach. uchyla się niniejszem.

Wobec tego przestaje dom. Ostrowo szlach. istnieć jako ścisły obwód obserwacyjny, pozostaje jednakże nadal obwodem obserwacyjnym dla którego stosuje się przepisy rozp. polic.-wet. ogłoszone w „Orędowniku Urzędowym" powiatu wrzesińskiego nr. 7 z roku 1924.

Następująca osoba zamierza na stałe opuścić terytorjum Polski:

syn gospodarski Rohde Henryk z Budziłwa.

Pp. pracodawcom w powiecie i miastach nęleżących do powiatu wrzesińskiego zwraca się uwagę na dekret Rady Naczelnej z dnia 24 VI. 1919 (Tyg. Urz. Nr. 26) i rozporządzenie Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z dnia 15 lutego 1923 roku o obowiązku zgłaszania wolnych miejsc oraz zawiadamiania Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy o przyjęciu nowego pracownika dotyczy to także służby domowej.

Niezastosowanie się do powyżej podanych rozporządzeń podlega karze pieniężnej do wysokości 3000 złotych polskich.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy
Kierownik Urzędu: Świniarski

Podając powyższe do ogólnej wiadomości i zaznaczam że Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy na powiat wrzesiński we Wrześni znajduje się w Gnieźnie. Ogłoszenie dotyczące zwinięcia Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy we Wrześni i przejęcia agend powiatu wrzesińskiego przez Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Gnieźnie okazało się w Orędowniku Urzędowym powiatu Wrzesińskiego Nr. 41 str. 123 z 1923 roku (za nr. dz. 2558/24 I.).

Rozporządzenie

w przedmiocie zmian ordynacji opłat dla położnych.

Na podstawie § 1 pruskiej ustawy z dnia 10 maja 1908 r. dotyczącej opłat dla położnych (Zbiór ustaw pruskich strona 103) żmienia się ordynację opłat dla położnych z dnia 8 stycznia 1924 r. (Dz. Urz. Woj. nr. 2 poz. 87) jak następuje:

Art. 1.

1. Cennik niniejszy ujęty jest w system punktowy. Jeden punkt (p) ustala się aż do odwołania na 0,30 złp.

2. Od osób rzeczywiście niezamożnych lub od gminnych związków ubogich pobiera się najniższą opłatę, również gdy zapłata następuje z funduszów państwa lub ze środków fundacji dobroczynnych albo ustawowych instytucji dla przymusowych ubezpieczeń na wypadek choroby. Do pobierania wyższej opłaty upoważnione są jednak położne na podstawie szczególnie długiej i trudnej czynności.

3. We wszystkich innych wypadkach zależy wysokość opłaty w granicach tej ordynacji od czasu i rodzaju czynności a także od położenia majątkowego klienta.

Art. 2.

Od niżej podanych czynności pobiera się w punktach:

1. za pomoc przy normalnym porodzie, trwającym do trzech godzin 5—15 p., za każdą jedną dalszą godzinę ponad trzy godzin 0,5—1,5 p., w nocy za jedno i drugie podwójnie;
2. za pomoc przy porodzeniu bliźniąt, porodach nieprawidłowych, przy porodach powikłanych krwiotokiem i tegoż następstwami lub rzucawką porodową, oddzieleniem ręcznem łożyska albo utrudnianem cuceniem omdlałego płodu podwyższa się należytość pod nr. 1 na 7,5—20 p.;
3. przy porodach, przy których powołanie lekarza jest konieczne, podwyższa się zapłata wymieniona pod nr. 1 i 2 o 1 p.;
4. za pomoc przy poronieniu, porodach niewczesnych i przedwczesnych, taksamo za odbieranie zaśniadu za czas do 3 godzin 3—12 p., za każdą dalszą godzinę wynagradza się 0,25—1 p.;
5. za każde dalsze obowiązkowe odwiedziny położnicy, włącznie zbadania i wszelkie czynności jak przepłukanie, podanie lewaty, cewnikowanie i kąpanie noworodka i przewinięcie wynagradza się każdą rozpoczętą godzinę za dnia 0,5—1,5 p., w nocy podwójnie;
6. za wszelkie nieobowiązkowe odwiedziny na życzenie położnicy lub jej otoczenia włącznie wszelkich badań i czynności każda rozpoczęta godzina 1—2 p., w nocy podwójnie;
7. za całodzienne pielęgnowanie poza czasem porodu (włącznie wizyty) 2—5 p., w nocy 3—6 p., za dzień i noc razem 4—8 p.;
8. za poradę w mieszkaniu położnej za dnia 0,5-1,5 p., w nocy podwójnie;
9. za badanie w mieszkaniu położnicy włącznie porady za dnia 1—2 p.;
10. za świadectwa pisemne prócz wynagrodzenia za badanie lub wizytę 0,5 p.

Na mocy niniejszych przepisów liczy się noc od kwietnia do września od godz. 10-tej wieczorem do 7-mej rana, w dalszych miesiącach od 9-tej wieczorem do 8-mej rana.

Przy wykonaniu czynności w miejscowościach odległych od mieszkania położnej ponad 2 kilometry, ma położna prawo do wynagrodzenia za czas stracony na drogę, licząc osobno tam i z powrotem po 0,15 p. za każdy przebyty kilometr. Ponadto ma prawo domagać się powózki a w razie niestawienia jej, wynagrodzenia za powózkę odpowiadającego cenom miejscowym, bez względu na to, czy drogę odbyła w wynajętej przez siebie powózce czy też pieszo, w razie użycia kolei ma prawo do zwrotu wydatku na bilet III. klasy względnie na bilet tramwajowy, przyczem czas stracony na drogę liczy się po 0,25 p. za pół godziny.

Za dostarczone środki desinfekcyjne i materjał opatrunkowy należy się położnej zwrot kosztów o ile środków tych nie zakupiono jej z funduszów publicznych.

Art. 3.

Rozporządzenie niniejsze obowiązuje z dniem ogłoszenia.

Powyższe ogłoszenie podaję do publicznej wiadomości, z nadmienieniem, że rozporządzenie to obowiązuje z dniem 5 marca 1924 r. Z dniem tem traci moc obowiązującą rozporządzenie w sprawie opłat dla położnych ogłoszone w Orędowniku Urzędowym Nr. 9 z dnia 1 marca 1924 r. l. dz. 6540/23 W. p. III strona 30.

Niniejszem podaję do wiadomości, że z dniem 1-go kwietnia 1924 roku została p. Krajewska z Mikuszewa zwolniona jako obwodowa położna na obwód Mikuszewo.

Zastępstwo powierzam obwodowej położnej p. Grzesiowej z Miłosławia.

U jednej zabitej sztuki bydła w majętności Chwalibogowie stwierdził powiatowy lekarz weterynaryjny zarazę płucną.

Wydane w swoim czasie lokalne zarządzenia policyjno-weterynaryjne nad zagrodą zapowietrzoną Michała Pziubarczyka w Janowie z powodu zarazy płucnej uchyla się niniejszem.

Gmina Janowo pozostaje nadal przez pewien czas ścisłem obwodem obserwacyjnym, dla którego stosuje się rozporządzenie wet.-pol. z dnia 23. I. 24 l. 353/24 Z. p. ogłoszone w „Orędowniku Urzędowym" powiatu wrzesińskiego nr. 7.